GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

NER 22.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 26 LIPCA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 5, 970	+16. 7	92	zacho n średni	pochmurno	
25.	12	„ 6, 959	+21. 4	87	połu: słaby	„ „	deszcz, grz: nawal.
	3	„ 7, 212	+19. 6	92	połud: ws. słaby	„ „	
	9	„ 7, 525	+14. 3	109	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków *d. 26 lipca.* — Wczoray znowu po dwakroć ulewna i z piorunami burza przeszła nad południową szczególniey częścią miasta. — Koncert Pani Mejerowey mało już ściągnął słuchaczy; ale podwoił szacunek dla jey miłego talentu, i życzenie, aby kiedyś w ludnieyszey epoce odwiedziła tuteyszą scenę.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż *d. 13 lipca.* — Oto są (zapowiedziane w przeszłym numerze gazety naszey) rapporta o wzięciu Algieru:

Hr. Bourmot do prezesa rady ministrów.

W Cassabuah dnia 5 lipca o godzinie 3ciey z południa

Mci xiążę! Bombardowanie zamku cesarskiego odłożone zostało do d. 4 lipca, ażeby wszystkie oblężnicze działa razem ogień wyziewać mogły. Sądziłem bowiem, iż skrócę moje działania, gdy zaraz pierwszego dnia zatrwożę nieprzyjaciela przewyższającą dział liczbą. Przekop otworzony został w nocy z dnia 29 na 30 czerwca, i odtąd ani na chwilę roboty niebyły przerwane. — Podczas nocy i nawet w godzinach, gdy się robotnicy wedle zwyczaju odmieniali, słabo tylko dawał do nas nieprzyjaciel ognia. Lecz w ciągu dnia strzelcy tureccy i arabscy pod zasłoną rozległych krzewi, wkradali się do parowów będących na lewey stronie naszey linii, i ztamtąd znaczną liczbę naszych ludzi ranili; wkrótce atoli woysko nasze usypanemi szańcami przeciw strzałom nieprzyiacielskim zabezpieczone zostały. Byliśmy przygotowani na potężne wycieczki. Posiadanie cesarskiego zamku ułatwiało nieprzyjacielowi sposobność gromadzenia się z tey strony Cassabuah, lecz z niey korzystać nieumiał.— Zresztą dzielne poczyniliśmy ze wszech miar przygotowania na jego przyjęcie. — Bateryе jedne po drugich z nadzwyczayną szybkością powstawały. — Pomiędzy zaprowadzonemi na nie działami, znaydowało się 10 dwudziestoczterech, 6. 10cio funtowych, 4. 10calowe moździerze, i 6. 8ca-

lowych haubic. Dnia 4 przed świtem znaydowała się wszelka gotowość do attaku. Wyrzucona raca o 4 godzinie z rana na powietrze, dała powszechny znak do boju; — rozpoczął się natychmiast straszny ogień. Nieprzyjaciel żywo nań odpowiadał przeszło 3 godziny. Kanonierowie tureccy okazali się niezłomnemi na swoich stanowiskach, chociaż rozszerzone strzelnice niewielkiey udzielały im zasłony; wszelako nie długo potrafili opierać się zręczności i niczem niezachwianey dzielności naszych, których własnym przykładem i usty zagrzewał jenerał Lahitte. — O godzinie 8 działa nieprzyjacielskie zmuszone zostały do milczenia; ale bateryе nasze nieprzestawały niweczyć ich wzniosłey linii. Wydany został rozkaz do zrobienia ogniem wyłomu, i gdy się do tego zabierano, około godziny 10 okropne uyrzeliśmy wybuchnienie. Część zamku cesarskiego wyleciała w powietrze. Słupy ognia, i dymu wznosiły się do zadziwiającey wysokości, a kamienie gradem padały na wsze strony, bez zrządzenia atoli wielkiey szkody. — Jenerał Hurel dowodzący w przekopie, niezaniedbał posunąć woyska za przestrzeń, która nas od warowni ku rozwalinom przedzielała. Zdaje się, że gdy obrońcy tego zamku utraciwszy odwagę, jeszcze o godzinie 9 cofnęli się do miasta z oświadczeniem, że ich bezpożytecznie poświęcić chciano, Dej rozkazał podpalić tam skład prochów. — O godzinie 2giey z południa przyprowadzono do mnie na gruzy zamku cesarskiego parlamentarza. Był to sekretarz Deja. — Ofiarował wynadgrodzenie Francyi koszta woyny. — Odpowiedziałem nato, iż Cassabuah, i warownie z portem muszą bydź wprzód woysku francuzkiemu oddane. Okazawszy wątpliwość czyli takowy ten warunek będzie mógł bydź przyięty, chociaż mniemał, że upor Deja stał się dla niego szkodliwym; dodał wreszcie że skoro algierczykowie w woynę z królem francuzkim w plątanemi zostali, tedy nie mogą pierwej odprawić wieczornych modlitw, póki nie otrzymają pokoju. Sekretarz powrócił potém do Algieru. — Niezadługo przybywało w imieniu Deja dwóch naybogatszych Maurów. Nie taili oni już wcale, że pomiędzy milicyą i mieszkańcami miasta trwoga doszła do naywyższego stopnia, i że wszyscy pragną rozpoczęcia układów. Żądali potem ażebym wstrzymał ogień, przyrzekajac, iż działa w twierdzy natychmiast także umilkną. — Jakoż tymczasowe zaprzestanie krokow nieprzyjacielskich nastąpiło istotnie. Jenerał Valazé użył go na zrobienie otwarcia kommunikacyi z tey strony zamku cesarskiego. O godzinie 3 powrócił do naszego obozu sekretarz deja, w towarzystwie konsula i vice-konsula angielskiego, i żądał podania warunków do pokoju na piśmie. To zaraz nastąpiło, i kazałem mu doręczyć konwencyą, którey tu kopią dołączam. (*Umieszczona już jest w przeszłey naszey gazecie*). O 4 godzinie przybył sekretarz po 4 raz. Dej prosił, aby mu przysłać tłumacza, któryby to wszystko wyjaśnił, czego właściwie żądamy. — P. Brascheconti, niegdy pierwszy tłumacz przy woysku francuzkiém w Egipcie, udał się do Cassabuah. Gdy przełożył Dejowi treść konwencyi, oświadczył, że bez namyślenia przyjmie zawarte w niéj warunki i że w rzetelności francuzkiey pokłada nieograniczone zaufanie. Podpisałem konwencyą. Dej przyłożył na nię swą pieczęć; ale żądał przedłużenia rozeymu do południa d. 5, aby miał czas zwołać swą radę i nakłonić ją do przyjęcia przepisanych warunków. Ogień został zatem aż do dalszego rozkazu wstrzymany. Oblężnicze roboty były atoli wciąż prowadzone, i d. 5 równo z świtem, związek od 800 metrów łączył zamek cesarski z mieyscem, w którem usypana była baterya do wy-

strzelenia wyłomu do Cassabuah. Dziś z rana przybyli znowu wzmiankowani wyżey Maurowie. Mieli oni od Deja polecenie zatwierdzić przyjęte przez niego w opieczętowaney konwencyi warunki. Żądali jednak, aby zajęcie miasta odłożone zostało do 24 godzin; uparłem się z mey strony, aby oddanie warowni, portu i miasta, nastąpiło koniecznie o 11 z rana, na co Dej wreszcie zezwolił, i tey chwili chorągiew Francyi powiewa na dumnych wieżach Algieru, którego poskromienia cała Europa od wielu wieków tak pragnęła. Dej przeniósł się do domu w mieście, w którem mieszkał, przed założeniem swego pałacu w Cassabuah. Dane przezemnie *słowo honoru* szanowania jego osoby, wiernie dotrzymane zostanie. (*Tu następują pochwały woyska które dawną swę sławę dziś stwierdziło, i opis dokładności nowej artyleryi*, &c.)— Własność rządowa została opieczętowaną i będzie niebawem spisana, który spis będę miał zaszczyt przesłać JW Panu. (*pod.*) hr. *Bourmont.*

Rapport vice-admirała Duperré do ministra morskiego pod tąż datą jak powyższy, zawiera między innemi: że cała flotta wspierała działania woysk lądowych; że za przybyciem na parlamenterskiey łodzi admirała algierskiey flotty z prośbą Deja o wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i o pokój kroki nieprzyiacielskie wstrzymane zostały z obu stron przez cały wieczór i noc. Wczoray o godz: 5 z rana przybył powtórny parlamentarz i ponowił tę samę prośbę. Odpowiedziałem mu, przez notę poniżey załączoną. O godzinie 2 i 40 minutach, bandera francuzka powiewała na pałacu deja, na wszystkich twierdzach i bateryach, którą flotta 21 wystrzałami z dział i okrzykiem: *Niech żyje Krol!* pozdrowiła. Dziś okręt *Provence* zarzucił kotwice pod murami Algieru, a inne okręty krążą w dwóch dywizyach pod zatokami algierską i Sidi-Feruch.

Nota dowodzcy naczelnego floty francuzkiey podana Dejowi, z okrętu Provence pod Algierem d. 5 lipca 1830. — "Podpisany admirał i naczelny wódz wojenney floty N. Krola francuzkiego, oświadcza w odpowiedzi na uczynione mu propozycyje w imieniu Deja: że kroki nieprzyjacielskie były już aż nadto długo wstrzymane; że dopóki bandera rejencyi powiewać będzie na warowniach i na murach Algieru, dopóty do żadnych przełożeń przychylić się nie jest mocen, i miasto uważać będzie jako będące w stanie woyny.„ (Pod.) *viceadmirał Duperré.*

Onegdy o godzinie 4 z południa udał się król z pałacu Tuilleriów do kościoła Panny Maryi, dla znaydowania się na uroczystém *Te Deum* z powodu opanowania Algieru odśpiewaném. Huk dział oznaymił wyjazd J. K. M. z zamku, równie jak przybycie onegoż do kościoła. — W orszaku monarchy znaydowało się 12 ośmiokonnych powozów, w których jechali parowie, marszałkowie i wyżsi kawalerowie orderów. Gwardya królewska i linijowe pułki osady, stały po obu stronach ulic przez które król jechał, pod bronią. U wielkich drzwi kościoła oczekiwali na monarchę xięztwo Orleanu, xiążęta de Chartres i Nemours, tudzież xiężniczka orleańska.— Uroczystość odbyła się z przyzwoitą rzeczy okazałością.

PETERSBURG *d.* 10 *lipca.* N. Cesarz Jmć z J. C. W. następcą tronu powrócił do stolicy tuteyszey d. 8 b. m. o godzinie 11 przed południem i wysiadł do pałacu swojego, gdzie przyjęli J. C. M. gubernator wojenny i dowódca Petersburga, potem udał się z N. Cesarzową Jeymością do Jełagina. Obecność rodziny cesarskiey, jako też królewiczów, szwedzkiego i xięcia Karola pruskiego; ściągnęła na tameysze przechadzki niezliczone mnóstwo lu-

du. W różnych mieyscach grały chóry muzykalne, a w wieczór spalony był świetny fajerwerk.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Giełda warszawska

Kurs wexlów zagranicznych mocnego doznał zniżenia w upływającym tygodniu, z powodu spadnięcia ich kursu w Gdańsku. Mimo to jednak, niewiele zrobiono wnich interessów. Odbyt wexlów na Hamburg, Londyn i Wiedeń był nie wielki; na Amsterdam zaś i Paryż jeszcze mnieyszy. Jedynie wexle na Berlin z krótkim terminem, w znaczney ilości na początku tygodnia były zakupywane i więceyby jeszcze może ich sprzedano, gdyby się takowe papiery na placu do zbycia znalazły.

Wexle na Gdańsk ciągle są poszukiwane; waluty zaś rossyiskie nieznayduią tego prędkiego i chętnego pokupu, jaki dawniey tu zwykle widzieć się dawał: ani też tego spodziewać się można dopóki stosunki z Gdańskiem tak korzystne jak teraz, trwać będą; zkąd i taniey niż z Rossyi wexle odbieramy i prędsza jest korrespondencya, (z powodu mnieyszéy odległości niż z miast rossyiskich); i wreszcie wartości, jakie im na pokrycie przesyłamy, daleko więcey korzyści przynoszą niż waluty na Rossyą.

Biletów pruskich tak wiele się teraz okazuje u nas, iż niechętnie je w handlu przyimują; podobnież i kurant pruski żadnego *agio* niezyskuje. Dukaty holenderskie znowu w znaczney ilości są ofiarowane; również i fridrisdorów na placu niezbywa.

W listach zastawnych wielka była konkurencya; więcey były poszukiwane przez obywateli niż przez spekulantów.

Co do obligacyi udziałowych ciągła trwa cisza.

Listy prywatne z Wrocławia donoszą, że wełna polska, równey wartości co do wszelkich powierzchownych oznak, z wełną w Niemczech produkowana, była przez anglików płacona o znaczny procent wyżey od niemieckiey, dla tego, iż fabrykanci angielscy doświadczeniami licznemi stwierdzili, że upowszechniony w Niemczech sposób zimowania owiec na kartoflach i innych warzywach, szkodliwie bardzo działa na elastyczność wełny.

Hamburg *d.* 10 *lipca.*— Wiadomości otrzymane pod d. 6 z Londynu, donoszą o nowém podwyższeniu się cen pszenicy, z przyczyny będących deszczów w Anglii, jako też Francyi i w okolicach naszych, co zaczyna nawet wzniecać niespokoyność o przyszłe zbiory. Wczoray ofiarowano 145-148 tal. za dobrą anhaltską pszenicę; dziś zaś po otrzymaniu wiadomości z Londynu, utrzymujący zapasy ociągają się z sprzedaniem swéy pszenicy, woląc czekać nowych w tym względzie wiadomości, które w przyszły poniedziałek, statek parowy ma przynieść z Londynu.

Wexle na Londyn zapowiadają zniżenie się w ich kursie, z przyczyny wywozu zboża do Anglii; na wczorayszey giełdzie ułatwiały się interesa na Paryż i Amsterdam. Wexle na Wrocław były poszukiwane. Na Wiedeń i Ausburg tylko ofiarowane. Na Hispaniią i Portugaliią nic nie zrobiono. Srebro w sztabach było żądane do Petersburga. Złoto łatwo się zbywało. W papierach publicznych mało bardzo dziś zrobiono interesów, i to podług wczorayszego kursu.

Na giełdzie napróżno ofiarowano 158 tal. za pszenicę pierwszego rodzaju; nikt jéy nie chciał przedawać niżey 160 talarów.

Berlin *d.* 13 *lipca.* — Stan papierów publicznych zawsze nienaypomyślnieyszy, jest skutkiem wpływu giełdy paryzkiey, którey stan obecny, póty trwać będzie, póki położenie ministeryum francuzkiego względnie izb, będzie tak niepewném. Inskrypcye anglo-rossyiskie dzisiay przed zamknięmciem giełdy ofiarowano po 111⅝; w ogólności, nie ma usilnego poszukiwania, a to z przyczyny braku gotowizny.

Inny list pod tąż datą z Berlina, brzmi w tych słowach: "niezmiernie mały ruch we wszystkich papierach publicznych daje się widzieć, a to z przyczyny otrzymanych z Paryża drogą nadzwyczayną wiadomości, o zniżeniu ich kursu.,,

---

DONIESIENIE.

W dniu 27 lipca 1830 r. o godzinie 9 ranney, w Krakowie w gmachu Sukiennice, odbędzie się powtórna publiczna licytacya, jako to: pierścienia brylantowego, zegarków kieszonkowych złotych, pereł z fermoirami, łyżek stołowych i do kawy;— chęć licytowania maiących, podpisany na czas i mieysce zaprasza.

W Krakowie dnia 24 lipca 1830 r.

Ignacy *Kopyciński*, kom: sąd.